

NA CO SIĘ PRZYDA CAŁA MĄDROŚĆ ŚWIATA? MARIA KONOPNICKA, CZYLI MATKA, KOBIETA, POLKA¹

Dwoistość postaci Aspazji czy pani de Pompadour można łatwo zrozumieć w konkretnym doświadczeniu. Jeśli się jednak zakłada, że kobieta jest Modliszką, Mandragorą, Demonem, to umysł staje bezradny, odkrywając, że jest również Muzą, Boginią-Matką albo Beatrycze².

Cytat z *Drugiej płci* Simone de Beauvoir uczynił punktem wyjścia do rozważań o kobiecie, wokół której przez całe lata tworzył się mit pieśniarki prostego ludu, orędowniczki ucisnionych, bogoojczyźnianej wieszczki i Matki-Polki. Próba jej demitologizacji wywołała iście rejtanowską obronę środowisk prawicowych z Arturem Zawiszą na czele, który ukuł, na stałe już obecny w zbiorowej świadomości, termin „kłamstwo konopnickie”.

Samo słowo „kłamstwo” jest tu nie na miejscu, bo jeśli dobiera się wizerunek do ram, a nie odwrotnie, to wizerunek ten zawsze będzie fałszywy i niejasny³. Przycięliśmy biografię Konopnickiej tak, by pasowała do wezwania „tak nam dopomóż Bóg”, do piwnicznej izby i sierotki Marysi. Dopasowaliśmy jej portret do biało-czerwonych ramek ozdobionych polnym kwieciami i bosą gęsiareczką. Trudno się dziwić, że pokazała nam język. I trudno nie wykrzyknąć: „Nareszcie!”

Konopnicka dbała o swój wizerunek, paliła listy, bardzo często w korespondencji do różnych osób prosiła o to samo. To, czego nie zniszczyła sama zrobiły jej dzieci, szczególnie Zofia, która po śmierci matki wiele lat mieszkała w Żarnowcu. Profesor Jan Baculewski, twórca warszawskiego muzeum Marii Konopnickiej i autor wielu prac jej poświęconych zostawił nam wspomnienie z lat 50. XX wieku. Zbierał wówczas materiały do szkiców znanych dzisiaj pod

¹ Artykuł jest poszerzoną i zmodyfikowaną wersją tekstu opublikowanego pierwotnie w czasopiśmie *Kalisia Nowa*. Zob. Aneta Kolańczyk, „Matka Polka schodzi z cokołu”, *Kalisia Nowa* 1/2/3 (2014): 10-12.

² Simone de Beauvoir, *Druga płeć* (Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2019).

³ Kolańczyk, „Matka Polka”, 10.

nazwą *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej*⁴. Odwiedził wówczas w Żarnowcu Zofię Mickiewiczową. Zastał ją siedzącą nad stertą papierów, z której raz po raz wybierała jakiś list czy dokument i wrzucała do pieca.

Ludwik Krzywicki nazwał Marię Konopnicką niewiastą mocno kochliwą, Stefania Sempołowska – mężczyźniarą, Czarodziejką osobliwą, naczyniem doskonałości – T. Lenartowicz.

Nadzwyczajną matką i kobietą – syn Jan, Hamletem w spódnicy – hrabia Adam Krasiński, wnuk Zygmunta.

Najznakomitszą poetką polską – Aleksander Świętochowski, środowiska kościelne – rozwydrzoną bezbożnicą.

Jaka była Maria Konopnicka? Ona sama tak mówi o sobie:

Kto znał mnie? Chcę widzieć człowieka,
Co by mi w oczy powtórzył to słowo
Tak, by mu kłamstwem nie drgnęła powieka.
„Znana” – i „Nasza”. O nędzna wymowo!
Jakże ty jesteś od prawdy daleka!
Ten wiatr i obłok, lecący nad głową,
Więcej wam znane i więcej wam krewne,
Niż ja, niż serce moje smutne, śpiewne.
Czy widzisz ten kamień, leżący u drogi,
Którą chodziłam nieraz zadumana?
Czy widzisz przy nim te tarnie i głogi,
Których kwiat blade we łzach stoi z rana?
Czy widzisz gaj ten, te leśne rozłogi,
Kędy się chwieje brzoza rozplakana?...
Ta brzoza, gaj ten i to kwiecie z gładem
Lepiej mnie znają niż wy wszyscy razem!⁵

MÓJ OJCIEC BYŁ MISTYK

Jeśli wierzyć psychologom, atmosfera rodzinnego domu jest kluczem do naszego życia, ona decyduje o przyszłych wyborach, relacjach z innymi ludźmi, związkach.

Maria Konopnicka urodziła się w Suwałkach 23 V 1842 r., jako drugie dziecko Józefa Wasiłowskiego i Scholastyki z Turskich. Jej ojciec, prawnik został, w 1849 r. przeniesiony z Suwałk do Kalisza i objął posadę w kaliskim trybunale.

⁴ Jan Baculewski, *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej: szkice historyczno-literackie, wspomnienia, materiały biograficzne* (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1966).

⁵ Maria Konopnicka, *Imagina* (Warszawa: nakł. Gebethnera i Wolffa, 1912), 146-147.

Maria i piątka jej rodzeństwa dorasta w purytańskim, średniozamożnym domu, do którego raczej nie przychodzą goście i w którym czyta się to, co „nie psuje” umysłów, czyli święte księgi i poezję romantyczną.

Atmosfera naszego dzieciństwa była bardzo różna od tej, w jakiej dzieci żyją zwykle – pisze Konopnicka w liście do Antoniego Wodzińskiego – Ojciec mój był mistyk, ogromnie religijny, samotnik, oddany pracy i dzieciom. Prawie mizantrop, wychowywał nas zgoła bez kobiecego wpływu, czytując nam książkę „O naśladowaniu Chrystusa”, którą tak samo jak i wiele ewangelii i przypowieści biblijnych umiałam w pierwszym niemal dziecięctwie na pamięć. Poetów naszych poznałam też z ust ojca i z naszych wieczornych z nim rozmów i czytań. Naprzód Karpińskiego, potem Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego znacznie później i na własną rękę. Dom nasz sierocy był prawie zakonnym domem, nie przyjmowano w nim i nie oddawano żadnych wizyt, nie prowadzono żadnych wesołych światowych rozmów, a spacer, na które nas ojciec prowadził, miały za cel zwykły cmentarz.⁶

Z tego samego listu pochodzi dziwne i zastanawiające zdanie: „Mało pamiętam matkę”. Dziwne o tyle, że w chwili śmierci Scholastyki Wasiłowskiej (zmarła 29 III 1854 r.) Maria nie jest już dzieckiem, ale dwunastoletnią panienką. Dlaczego więc wyparła matkę z pamięci?

Na to pytanie bardzo trafnie odpowiada Halina Sutarzewicz:

Mówi się często o tym, że w utworach Konopnickiej odbiła się tęsknota za ciepłem macierzyńskiej miłości, że serdeczne uczucia dla różnych prostych kobiet, Anuś czy Urbanowych, stąd także płyną, że one wychowały poetkę. (...). Popatrzmy trochę na życie małej Mani i los pani Scholastyki jak na życie zwykłych ludzi, nie zaplątanych w sprawy literatury. Młoda, przypuszczalnie nie bardzo zdrowa kobieta (umarła mając lat 34), która od 21 roku życia co dwa lata, lub nawet częściej, wydaje na świat dziecko. Czy może w tych warunkach wiele uwagi poświęcać dwóm najstarszym córkom? Czy nie można sobie wyobrazić, że jedna z nich, przewrażliwiona, a w każdym razie bardzo uczuciowa, będzie cierpiała nad swoim opuszczeniem, zaniedbaniem na korzyść młodszego rodzeństwa (...).⁷

Subtelna, wrażliwa natura dorastającej dziewczyny potrzebuje miłości. Nie znajdzie jej w domu rodzinnym, w „gnieździe sierocym”, jak go nazywa. Nie znajdzie jej również u boku tego, któremu w 1862 r. powie: „Ślubuję Ci miłość aż do śmierci”.

⁶ Jan Baculewski, *Maria Konopnicka* (Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1978), 108-109.

⁷ Halina Sutarzewicz, „Z Suwałk do Kalisza”, w: *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej*, red. Jan Baculewski (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1966), 63-64.

BYLE NIE W ŚRODĘ

„Piękna rzecz” – pisze Konopnicka do Orzeszkowej. – „Przerzucają cię w świat inny, inne życie – dają ci nowe nazwisko, położenie i stosunki”.

Jarosław Konopnicki, przystojny szlachcic-ziemianin z Bronowa w powiecie łęczyckim, jej „anioł wąsaty”, ma być ucieleśnieniem marzeń o czarnoookim junaku. Jest szczęśliwa. Radośnie skanduje: „śro-da!, śro-da!”

Ta sama środa stanie się później najbardziej nielubianym dniem tygodnia. Kiedy w 1902 r. zostanie poproszona o wyznaczenie daty swojego jubileuszu, powie: „Obojętnie, byle nie wypadł w środę”. Dzień ślubu, który miał być początkiem idylli, stanie się jej przekleństwem. Wychodząc za mąż za Jarosława, Maria ma 20 lat. Urodzi ośmioro dzieci (wychowa sześcioro). Będzie borykać się z problemami finansowymi i lekkomyślnością męża, z jego burdami i pijaństwem, straci dach nad głową, zamieszka w warunkach niewiele lepszych niż chłopskie czworaki, by któregoś dnia powiedzieć: „Dość!”

Nie kocha męża? Nigdy go nie kochała, a za miłość wzięła młodzieńcze marzenia o białym domku? W listach do Elizy Orzeszkowej odnajdziemy takie zdanie: „Gdybym się kochała w aniele przed jego upadkiem, kochałabym go również gdyby już został szatanem”.

Jarosław Konopnicki nie jest ani dobrym gospodarzem, ani dobrym mężem. A Maria nie chce znosić swojego losu z pokorą. Nie chce być męczennicą, bo tak trzeba, bo ślubowała, bo taki jest los kobiety. Pisze do Orzeszkowej gorzki list:

Czy jestem szczęśliwą? Powiem Ci, długo zdawało mi się, że tak. Zdawało się! Jakże łudzącym jest to małe słówko. Zdaje się nic ci nie brak: wstajesz, gdy ci się podoba, pijesz kawę z mniej więcej dobrą śmietanką, dowiadujesz się, że w oborze przybyło graniate ciele, a w kurniku kurczę czubate, w południe masz na obiedzie proboszcza lub jakiego zamaszystego sąsiada, wieczorem czytasz gazetę, w niedzielę podziwiasz jaskrawe stroje sąsiadek – i jesteś zadowoloną z życia, z ludzi, z siebie nawet, zupełnie jak na przyzwoitą osobę przystoi. (...) Spostrzegasz, że byt twój jest bytem zamkniętego w klatce ptaka. Tęsknisz, pragniesz, płoniesz... Tym gorzej dla ciebie: legumina opadnie, suknie wyjdą z mody, co gorsza, zyskasz sławę dziwaczki w sąsiedztwie. Zginiesz, jeśli cała energią świeżo zbudzonej duszy nie ukochasz jakiejś idei większej o całe niebo od trosk twoich powszednich; jeśli sobie nie postawisz w myśli jakiegoś wysokiego celu; zginiesz, jeśli nie nauczysz się milczeć, przebaczać, obcować z przyrodą i szukać choćby tych drobnych okruchów wiedzy, jakie są przystępne samotnej wieśniaczce.⁸

Po 16 latach małżeństwa opuszcza Jarosława i wraz z dziećmi przenosi się do Warszawy. Jej odwaga nie ma sobie równych. Jej determinacja i upór, również.

⁸ Baculewski, *Maria Konopnicka*, 117-118.

Udziela lekcji, pisze to, na co jest zapotrzebowanie. Twórczość Konopnickiej, ta najlepiej znana, to w dużej części teksty, z których żyła, pisane na zamówienie. Można o nich dyskutować, można je nazywać kiczowatymi, pretensjonalnymi, grafomańskimi wreszcie. Można. Tylko po co? Jej rola w literaturze dziecięcej jest nie do przecenienia, a i w pozostałej twórczości nie brak i takich tonów, które do dzisiaj brzmią czysto i mocno.⁹

ROZWYDRZONA BEZBOŻNICA

W roku 1880 Maria Konopnicka wydała swoją pierwszą większą książkę: *Z przeszłości. Fragmenty dramatyczne*. To był prawdziwy początek biografii kobiety dobiegającej już czterdziestki. Czy zdawała sobie sprawę, że odtąd skandalem będzie nie tylko już jej „rozwiązłe” życie, ale i „antyklerykalna” twórczość?

W 1878 r. Eliza Orzeszkowa zakłada własne wydawnictwo. Maria wysłała jej ten utwór pisząc: „opowiada on o walce jaką wolne umysły i duchy toczyły po wszystkie wieki z potęgą tradycji i powagą kościoła”.

Orzeszkowa nazywa ten utwór: „arcydziełem poezji i arcydziełem herezji” – boi się go wydać.

Rozpoczyna się nagonka na Marię: „Konopnicka przedstawia kościół jako ciemnościocia i wroga światła”, „Konopnicka podważa autorytet kościoła, godząc tym samym w polskość”. Ostrzegano wszystkich przed zgubnym wpływem utworów wychodzących spod pióra „rozwydrzonej bezbożnicy”.

Książka ukazywała wielkich uczonych, prześladowanych przez Kościół: rozszarpaną przez tłum chrześcijan Hypatię z Aleksandrii, zmuszonego do emigracji Wesaliusza, złamanego przez inkwizycję Galileusza... Nawet Sienkiewicz odwrócił się od tego „wysocze niestosownego” utworu, a gorliwsi od niego wprost atakowali „osłodzoną truciznę” i „akt oskarżenia” Kościoła.

W opozycji do kościoła Konopnicka będzie stać zawsze. Sama powie, że „jej wiara nie idzie do Boga przez kruchę”. Do końca będzie się butować przeciwko polityce Watykanu, dewocji i wdzieraniu się kleru w intymne sprawy ludzi¹⁰.

TŁUMACZKA

Maria pisze do Orzeszkowej:

Mam do Ciebie prośbę, Elizo droga. Oto – jeśli w zakres wydawnictw Twoich wehoda tłumaczenia, dostarcz mi pracy takiej, a wdzięczną Ci będę bardzo. Tłumaczyć mogę z francuskiego i niemieckiego języka. Rosyjski też znam niezłe.

⁹ Kolańczyk, „Matka Polka”.

¹⁰ Szerzej: Iwona Kienzler, *Rozwydrzona bezbożnica* (Warszawa: Bellona, 2014).

Wszak wiesz, droga, że w każdym dniu zdarzają się stracone godziny. Otóż ze względu na obowiązki moje zużytkować je pragnę. Tutaj stosunków mam mało, nie umiem też wcisnąć się i rozpychać innych. Jeśli będziesz mogła – wiem, że pomóc mi zechcesz.¹¹

W przeszłości Konopnicka opanuje też język włoski, angielski i czeski.

Orzeszkowa, która ma własne wydawnictwo, drukuje też jej wiersze i nowele. Jest dobrym duchem Marii, wspiera przyjaciółkę i pomaga, jak może. Dobrym duchem okaże się też warszawski wydawca Franciszek Lewental. Powierzy Konopnickiej (w latach 1881-1882) redakcję „Świtu”, czasopisma kobiecego. To zapewni jej, przynajmniej na jakiś czas, stały dochód i względny spokój o jutro.

Powiernikiem i wieloletnim przyjacielem Konopnickiej będzie też Antoni Pietkiewicz (pseud. Adam Pług), redaktor naczelny Kłósów.

NIEWIASTA MOCNO KOCHLIWA

To słowa Ludwika Krzywickiego o Konopnickiej, rzucone mimochodem gdzieś w warszawskim, artystycznym świątku. Maria nie jest piękną, ale ma dużo wdzięku i ładny uśmiech.

Prawnuk, nieżyjący już Jan Bielecki, często wspominał przekazywaną kolejnym pokoleniom opowieść o Marii czeszącej włosy. Długie, gęste, o pięknym kasztanowym odcieniu spływały naturalnymi falami na ramiona i plecy. Na portretach zawsze widzimy Marię poważną z włosami upiętymi w kok. Nie pozwala swojej wewnętrznej zalotnicy na żaden ruch, na najmniejszą nawet próbę pokazania się światu. A przecież podoba się mężczyznom. Także tym sporo młodszym od niej. Jeszcze w Bronowie pojawia się, jako guwerner jej synów, Konstanty Krynicki. Ich romans jest pewny, ale nie został rzetelnie przebadany (listy Marii do Konstantego spłonęły podczas wojny).

Krynicki znajduje jej mieszkanie na warszawskiej Starówce, kiedy ostatecznie decyduje się opuścić męża, i przez kilka ładnych lat jest obecny w życiu Marii. Są i inni: Erazm Iwanowski, Jan Gadomski, młodszy od niej o 17 lat, czy młodszy o 22 lata Maksymilian Gumplowicz. W Grazu Konopnicka nawiązuje znajomość z profesorem Ludwikiem Gumplowiczem. Syn profesora, Maksymilian, historyk i filozof zakochuje się w Marii bez pamięci. Chce się żenić, domaga się od ojca, by poparł jego starania, a gdy ten odmawia, Maksymilian popełnia samobójstwo przed hotelem, w którym zatrzymała się poetka.

W 1889 r. 47 letnia Maria Konopnicka poznaje o 19 lat młodszą, świetnie zapowiadającą się malarkę, Marię Dulębiankę. Przez ponad 20 lat (do

¹¹ Maria Szypowska, *Konopnicka jakiej nie znamy* (Szczecin: Wydawnictwo GLOB, 1985), 147.

śmierci Konopnickiej) będą nierozłączne¹². Krzysztof Tomasik, autor książki „Homobiografie”, w rozmowie z Jackiem Gądkiem tak mówi o tej parze:

Realizowały typ związku butch/femme. Dulębianka nosiła surduty, okulary, miała krótkie włosy. Niewątpliwie była mocnym typem lesbijskim. Co więcej, była malarką, co wbrew pozorom uchodziło za zajęcie męskie. Dulębianka była też działaczką feministyczną. Maria była w tym związku femme. Przez całe życie się odmładzała. Bardzo dbała o swój wizerunek. Nawet gdy była już starszą panią, to wysyłała do gazet swój młodzieńczy wizerunek. Stroiła się w pióra, kapelusze, korale, nosiła długie włosy¹³.

Maria nazywa przyjaciółkę „Piotrkciem” lub „Pietrkciem z powycieranymi łokciami”. Razem mieszkają, razem pracują, razem podróżują, razem też zostaną pochowane. Dulębianka umiera 9 lat po Marii. Krzysztof Tomasik mówi:

Najbliżsi dobrze wiedzieli, co je łączyło, jak głęboka i ważna była relacja między tymi kobietami. Naturalną rzeczą zatem wydawało się, by pochować je razem. Ale później ktoś ocenił, że jest to sytuacja zbyt jednoznaczna, więc zwłoki Dulębianki przeniesiono. Tutaj jak na dłoni widać, w jaki sposób wymazuje się niektóre rozdziały życiorysów, jak przycina się biografie ludzi, aby pasowały do idiotycznego schematu, do którego mało kto pasuje¹⁴.

DZIAŁACZKA

W 1883 r., za sprawą Wandy Umińskiej, Konopnicka włącza się w akcję pomocy społecznej obejmującej warszawskie więzienia. Odwiedza więźniów politycznych w Cytadeli, ale także kobiety uwięzione na Pawiaku.

Umińska była działaczką społeczną i oświatową, opiekunką więźniów politycznych, organizatorką manifestacji patriotycznych 1861 r. Ponadto należała do Centralnej Piątki Kobiecej powstania styczniowego. Była łączniczką Komitetu Miejskiego i Rządu Narodowego, organizatorką Towarzystwa Kolonii Letnich oraz pomocy i oświaty dla młodzieży.

Sporo miejsca w życiu Marii Konopnickiej zajmuje działalność społeczna i dobroczynna. Niestrudzona bojowniczką o prawa kobiet i ich godne życie

¹² Szerzej: Krzysztof Tomasik, *Homobiografie: pisarki i pisarze polscy XIX i XX wieku* (Warszawa : Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2009), 19-22.

¹³ *Maria Konopnicka – lesbijka i zła matka*. Z Krzysztofem Tomasikiem, autorem m.in. książki „Homobiografie” i „Gejerel. Mniejszości seksualne w PRL-u” – rozmawia Jacek Gądek [online] https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/maria-konopnicka-lesbijka-i-zla-matka/sdx0y?utm_source=wiadomosci.onet.pl_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&utm_v=2 [dostęp: 15 grudnia 2019]

¹⁴ Tamże.

należy między innymi do Towarzystwa Opieki nad Ubogimi Matkami, szerzy idee spółdzielczości, odwiedza w więzieniach dzieciobójczynie. Patronuje, wraz z Elizą Orzeszkową, Kołu Kobiet Korony i Litwy, pierwszej organizacji trójzaborowej zajmującej się tajnym nauczaniem. Prowadzi też, we Florencji, gdzie wówczas przebywa, szeroką akcją propagandową na rzecz wrzesińskich dzieci¹⁵.

Najgłośniejsze wydarzenia miały miejsce 20 V 1901 r., kiedy czternaścioro polskich dzieci otrzymało kary cielesne za odmowę odpowiedzi w języku niemieckim na lekcji religii. Wówczas przed miejscową szkołą zebrał się wzburzony tłum protestujących Polaków, którym przewodził ksiądz Laskowski. Uczestników zejść władze ukarały więzieniem i grzywną.

Cała sprawa znalazła finał w sądzie, kiedy państwo pruskie pozwało strajkujące dzieci oraz ich rodziców. W procesie gnieźnieńskim 19 XI 1901 r. skazano łącznie 25 osób, a minimalną karą był dwumiesięczny areszt, natomiast maksymalną – dwa i pół roku więzienia. Kiedy docierają do Konopnickiej wiadomości o strajku szkolnym polskich uczniów we Wrześni na własny koszt publikuje 200 egz. odezwy, zamieszcza we włoskich gazetach informacje o strajku, organizuje protesty publiczne, stara się uzyskać poparcie kobiet we Francji.

Jej wysiłki przyniosły oczekiwany efekt i wkrótce cała zachodnia Europa poznała bulwersującą prawdę o metodach stosowanych przez pruskie władze wobec polskich dzieci. Rozentuzjasmowana Konopnicka relacjonowała najstarszej córce:

[...] druk «wezwania» naszego do protestu już i w niemieckim przekładzie się ukazał i równie jak niemieckie listy protestu już prawie cały nakład rozesyłany został. Z niemieckich stowarzyszeń kobiecych niespodziewanie dobre przychodzą wiadomości, chcą protestować Niemki w Austrii, w Saksonii, w Bawarii. W Szwajcarii też się zapowiada dobre powodzenie protestu. Ale wszystkie nasze nadzieje przechodzą Włochy. Dzienniki w Rzymie, w Mediolanie, tu we Florencji, w Weronie, w Genui, w Turynie pomieściły nasze wezwanie i wszystkie stowarzyszenia kobiece popierają naszą akcję¹⁶.

W innym liście do córki, datowanym na luty 1902 r., poetka pisze:

Protest rośnie. Szczególnie stowarzyszenia robotnicze protestują tęgo. Nawet analfabeci we Włoszech proszą, żeby się na ich proteście podpisać¹⁷.

¹⁵ Por. Kolańczyk, „Matka Polka”.

¹⁶ Tadeusz Czapczyński, *Tulacze lata Marii Konopnickiej: przyczynki do biografii* (Łódź: Zakład im. Ossolińskich we Wrocławiu, 1957), 118.

¹⁷ Szypowska, *Konopnicka jakiej nie znamy*, 481.

Niezwykle ważne miejsce w działalności Konopnickiej zajmuje otoczenie opieką emigrantów zarobkowych. Pisarka była świadkiem owych powrotów z ziemi obiecanej, jaką miała być dla polskiego chłopstwa daleka Brazylia. W 1891 r. pisała:

Od dwóch tygodni wracają tędy garście nędzarzy z Brazylji. Trzeba widzieć, żeby uwierzyć, jak są wynędzniali, wycieńczeni i obdarci. Kto miał trochę grosza, wracał przez Hamburg i Niemcy. [...] Ale byli biedacy, którzy się z funduszu na powrót wylegitymować nie mogli. Ci dopłynęli do Marsylii, a stamtąd pieszo do Genewy, kobiety i mężczyźni. Dzieci wszystkie wymarły w drodze. Jakie obrazy widziałam w drodze, jakie dramaty, jakich się nasłuchiłam opowiadań, to wypowiedzieć się nie da. Przybywają w pólnadzy, głodni, bosi, chorzy tak, że się tutejsza ludność zbiega ich oglądać. We Francji straszną mieli drogę. Nikt ich pod dach przyjąć nie chciał. Dwadzieścia jeden dni szli o głódzie po lasach, kradnąc jarzyny, a nocując w błocie, po rowach, bo były deszcze. [...] Ci, co teraz idą, chyba już dalej głodni i obdarci pójdą.

Idą kobiety, które lada chwila matkami mogą zostać, jeśli się wyjazdu nie przyspieszy. Widziałam osiemdziesięcioletnią starowinę, która «za wnucami» ciągnęła do Argentyny. A wnuki? Czwooro ich było. Jednego tygodnia pomarły. Teraz wraca do pustej chaty z rodzicami tych dzieci, na wpół oślepla z płaczu. Jakie to gorzkie zadrwienie z wszystkich uczuć ludzkich¹⁸.

Konopnicka zaangażowała się w działalność komitetu do spraw niesienia pomocy polskim emigrantom zarobkowym. Powrót rzesz Polaków z emigracji wstrząsnął nią tak bardzo, że postanowiła poświęcić mu swój kolejny utwór, właśnie *Pana Balcera w Brazylji*. Temu poematowi epickiemu, który w założeniu miał stać się ukoronowaniem jej twórczości, poświęciła ostatnie dwadzieścia lat życia. Bezpośrednią inspiracją było spotkanie z wracającym z Brazylji polskim chłopem, Józefem Balcerzakiem, człowiekiem obrotnym, bystrym i obdarzonym niemałą fantazją, będącym ucieleśnieniem wyobrażeń poetki o polskim chłopstwie. To właśnie on stał się pierwowzorem tytułowego bohatera poematu Konopnickiej.

Pomimo, że Konopnicka pisała poemat przez bez mała dwadzieścia lat, to nie *Pan Balcer w Brazylji* stał się jej sztandarowym dziełem. Stała się nią *Rota*. Jest jednym z ostatnich utworów darowanych Polakom przez Marię Konopnicką. Poetka napisała ją w 1908 r., dla wzmocnienia ducha narodowego w walce z germanizacją. Muzykę do „Roty” skomponował Feliks Nowowiejski, specjalnie na Złot Grunwaldzki 15 lipca 1910 r. w Krakowie. Od tamtej pory datuje się narodowa kariera tego utworu. Kazimierz Przerwa-Tetmajer napisał 31 X 1919 r. w „Kurierze Warszawskim”, że „Rotą Marii Konopnickiej zmartwychwstała Polska”.

¹⁸ Tamże, 395-396.

Polska marzeń Konopnickiej i Dulębianki miała być krajem ludzi wolnych, pracujących dla ojczyzny, żyjących zgodnie ze swoimi wyborami osobistymi i uczuciami. I choć wielokrotnie Konopnicka zastrzegła, że nie jest i nie zamierza zostać feministką stała się (niewątpliwie pod wpływem Dulębianki) działaczką ruchu wyzwolenia kobiet¹⁹.

W 1907 r. Konopnicka wraz z Dulębianką wzięły udział w zorganizowanym, w celu uczczenia jubileuszu Elizy Orzeszkowej w 1907 r., Ogólnopolskim Zjeździe Kobiet. Na owym zjeździe, na który zaproszono „przedstawicielki wszystkich klas społecznych i zwolenniczki wszystkich stronnictw politycznych”, Konopnicka wygłosiła mowę zatytułowaną *Bądźmy jednością*. Dostojna jubilatka, której zebrane kobiety wyraziły wdzięczność „za czterdziestoletnie przewodnictwo na drodze prawdy i postępu” nie zaszczyciła zebranych swoją obecnością, ponieważ była poważnie chora.

PODRÓŻNICZKA

W 1889 r. wybucha skandal, po którym Konopnicka rozpoczyna wieloletnią tułaczkę. Najmłodsza córka poetki, Helena, kleptomanka, dopuszcza się szeregu kradzieży i pozoruje samobójstwo. Sprawa trafia do sądu i na pierwsze strony gazet. Helenie grozi więzienie lub dom dla obłąkanych.

Konopnicka nie może udźwignąć wstydu i ucieka. Włochy, Austria, Szwajcaria, Francja, Niemcy. Byle dalej. Uciekać będzie już do śmierci. I choć w podróżach towarzyszy jej przyjaciółka, Konopnicka jest samotna, obca, bezdomna. Nie chce się ukorzenie? Może nie umie? Z dziećmi utrzymuje kontakt, ale, jak dowodzi Tadeusz Czapczyński w książce *Tułacze lata Marii Konopnickiej*, robi to bardziej z obowiązku niż z potrzeby serca²⁰.

W październiku 1902 r. obchodziła Konopnicka w Krakowie i Lwowie jubileusz 25-lecia pracy twórczej. Do Warszawy nie chciała wracać, zresztą bała się tam represji z powodu swych utworów antyrosyjskich, nie zawsze przecież skrywanych pod pseudonimami. Wśród Polaków trzech zaborów cieszyła się już sławą olbrzymią, toteż 5 października 1903 r., jako pokłosie jubileuszu, ofiarowano jej „w darze narodowym” dworek w Żarnowcu koło Jedlicza w Krośnieńskim – na podobieństwo Sienkiewiczowskiego Oblęgorka.

Zimę 1909/1910 spędziła we Włoszech i dopiero w kwietniu wróciła z Dulębianką do Żarnowca. Ciężko tu przeżyła wieść o śmierci przyjaciółki z dawnych lat, Elizy Orzeszkowej. Ale w lipcu już sama nie była w stanie przyjechać do Krakowa na uroczystości grunwaldzkie, choć to wtedy właśnie

¹⁹ Por. Jarosław Molenda, *Maria Konopnicka i Maria Dulębianka. Co naprawdę je łączyło?* [online] <https://wielkahistoria.pl/maria-konopnicka-i-maria-dulebianka-co-naprawde-je-laczylo/> [dostęp: 12 grudnia 2019].

²⁰ Zob. Kolańczyk, „Matka Polka”.

odśpiewano po raz pierwszy jej „Rotę”. 15 września udała się w ostatnią podróż – do Lwowa. Tam zmarła w sanatorium Kisielki, w sobotni poranek 8 X 1910 r., o godz. 5.30.

Pochowano Konopnicką we Lwowie 11 października. Po nabożeństwie w kościele bernardynów 50-tysięczny tłum odprowadził ją na cmentarz Łyczakowski. Nad grobem przemówił jej wielbiciel, pierwszy wielki twórca pochodzenia chłopskiego – Jan Kasprówic.

Z sześciorga dzieci tylko jedna córka, Zofia z Konopnickich Mickiewiczowa, przeżywa wojnę. I to ona właśnie w 1956 r. przekazuje dworek w Żarnowcu, dar narodu dla Marii Konopnickiej, z powrotem narodowi z przeznaczeniem na muzeum.

PIEŚNIARKA LUDU

Sięganie do folkloru, i to w stopniu daleko głębszym niż u bezpośrednich poprzedników: Władysława Syrokomli i Teofila Lenartowicza, to najbardziej rozpoznawalna cecha wierszy Konopnickiej. Bohaterem jej melodyjnych i śpiewnych wierszy był często chłop, opowiadający o swej krzywdzie, skarżący się na swoją dolę.

Henryk Sienkiewicz twierdził, że w jej poezji „tkwi dusza chłopa i bije chłopskie serce”. I:

[...] tym łzom rzęsił, temu naturalnemu przytwierdzeniu do matki ziemi, która czasem okazuje się macochą, tej niemal mistycznej zależności od słońca, chmur, deszczów i gradów, tym na wpół świadomym sobie myślom, uczuciom, instyktom daje Konopnicka wyraz tak potężny, jakiego nikt przed Nią dać nie zdołał²¹.

BIBLIOGRAFIA

Baculewski, Jan. 1978. *Maria Konopnicka*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Baculewski, Jan. 1966. *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej: szkice historyczno-literackie, wspomnienia, materiały biograficzne*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Beauvoir, Simone de. 2019. *Druga pleć*. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.

Czapczyński, Tadeusz. 1957. *Tulacze lata Marii Konopnickiej: przyczynki do biografii*. Łódź: Zakład im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Kienzler, Iwona. 2014. *Rozwydrzona bezbożnica*. Warszawa: Bellona.

²¹ Henryk Sienkiewicz, „Słowo wstępne”, w: Maria Konopnicka, *Poezye. T. I* (Warszawa [etc.]: Gebethner i Wolff., 1916), II.

- Kolańczyk, Aneta. „Matka Polka schodzi z cokołu”, *Kalisia Nowa* 1/2/3 (2014): 10-12.
- Konopnicka, Maria. 1912. *Imagina*. Warszawa: nakł. Gebethnera i Wolffa.
- Maria Konopnicka – lesbijka i zła matka. Z Krzysztofem Tomasiakiem, autorem m.in. książki „Homobiografie” i „Gejerel. Mniejszości seksualne w PRL-u” – rozmawia Jacek Gądek [online] https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/maria-konopnicka-lesbijka-i-zla-matka/sdx0y?utm_source=wiadomosci.onet.pl_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&src=ucs&utm_v=2 [dostęp: 15 grudnia 2019]
- Molenda, Jarosław. *Maria Konopnicka i Maria Dulębianka. Co naprawdę je łączyło?* [online] <https://wielkahistoria.pl/maria-konopnicka-i-maria-dulebianka-co-naprawde-je-laczylo> [dostęp: 12 grudnia 2019].
- Sienkiewicz, Henryk. „Słowo wstępne”. 1916. W: Maria Konopnicka, *Poezye. T. I, II*. Warszawa [etc.]: Gebethner i Wolff.
- Sutarzewicz, Halina. 1966. „Z Suwałk do Kalisza”, w: *Śladami życia i twórczości Marii Konopnickiej*, red. Jan Baculewski, 63-64. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Szypowska, Maria. 1985. *Konopnicka jakiej nie znamy*. Szczecin: Wydawnictwo GLOB.
- Tomasik, Krzysztof. 2009. *Homobiografie: pisarki i pisarze polscy XIX i XX wieku*. Warszawa : Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

NA CO SIĘ PRZYDA CAŁA MĄDROŚĆ ŚWIATA?

MARIA KONOPNICKA, CZYLI MATKA, KOBIETA, POLKA

SŁOWA KLUCZOWE

Maria Konopnicka, literatura polska, kobiety

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przedstawienie wybranych aspektów życia i twórczości Marii Konopnickiej, polskiej nowelistki i poetki, uważanej za jedną z najwybitniejszych przedstawicielek okresu surrealizmu. Była także tłumaczem i krytykiem. W swoich dziełach zawierała protest przeciwko niesprawiedliwości społecznej i złemu traktowaniu kobiet, cechował je także patriotyzm i sentymentalizm. Twórczość poetki poddawana była często krytyce i publicznym polemikom. Szczególnie kler polski krytykował Konopnicką zarzucając jej bluźnierstwo. Autorkę zainteresowało, w jaki sposób twórczość Konopnickiej odbierali koledzy po piórze, jak: Teofil Lenartowicz, Eliza Orzeszkowa, Henryk Sienkiewicz. Wspomina także o jej zaangażowaniu w działalność społeczną i dobroczynną.

WHAT WILL THE WHOLE WORLD WISDOM BE USED FOR?

MARIA KONOPNICKA, OR MOTHER, WOMAN, POLE

KEYWORDS

Maria Konopnicka, Polish literature, women

ABSTRACT

The aim of the article is to present selected aspects of life and works of Maria Konopnicka, a Polish novelist and poet, considered one of the most outstanding representatives of Surrealism. She was also a translator and a critic. In her works she contained a protest against social injustice and ill-treatment of women, her works were also characterized by patriotism and sentimentalism. The poet's work was often subject to criticism and public polemics. She was especially criticized by Polish clergy, accusing her of blasphemy. The author was interested in how Konopnicka's work was perceived by her colleagues, such as Teofil Lenartowicz, Eliza Orzeszkowa, and Henryk Sienkiewicz. She also mentions her commitment to social and charity activities.